

Sygn. akt – IX Ka 571/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19. grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu w składzie:

Przewodniczący – S.S.O. Aleksandra Nowicka

Sędziowie: S.S.O. Mirosław Wiśniewski

S.S.O. Rafał Sadowski (spr.)

Protokolant – st. sekr. sąd. Magdalena Maćkiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Barbary Dryzner

po rozpoznaniu w dniu 19. grudnia 2013 r.

sprawy **J. M.** – oskarżonej z art. 177§2 kk,

na skutek apelacji wniesionych: przez obrońcę oskarżonej oraz przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego,

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 15. lipca 2013 r., **sygn. akt VIII K 221/13**,

I. uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne, zaskarżony wyrok w całości utrzymuje w mocy;

II. zwalnia oskarżoną z obowiązku poniesienia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym, a wydatkami poniesionymi w tym postępowaniu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 571/13

UZASADNIENIE

J. M. została oskarżona o to, że:

18 kwietnia 2012 r. w K., umyślnie naruszyła przepisy ruchu drogowego, w ten sposób, że kierując samochodem osobowym (...) (o nr. rej. (...)) po drodze krajowej (...) w okolicy skrzyżowania z drogą podporządkowaną nr (...), gdzie dopuszczalną prędkość pojazdów ograniczono do 50 km/h, jechała z prędkością co najmniej 116 km/h, czym w sposób znaczący przyczyniła się do zderzenia z samochodem O. (...) (o nr. rej. (...)) kierowanym przez J. W., który znajdując się na drodze nr (...) wjechał na skrzyżowanie z drogą (...), nie ustępując pierwszeństwa przejazdu samochodowi S.(...) kierowanemu przez J. M., w wyniku którego, w skutek odniesionych obrażeń, śmierć ponieśli pasażerowie O.: E. C., M. C. i P. C.,

tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 kk

Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 15 lipca 2013 roku (sygn. akt VIII K 221/13):

I. uznał oskarżoną J. M. za winną popełnienia czynu zarzucanego jej aktem oskarżenia, tj. przestępstwa z art. 177 § 2 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierzył jej karę 2 lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 2 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności zawiesił oskarżonej warunkowo na okres próby wynoszący 5 lat;

III. na podstawie art. 71 § 1 kk orzekł wobec oskarżonej karę 50 stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki za równoważną kwocie 20 złotych;

IV. na mocy art. 42 § 1 kk orzekł wobec oskarżonej środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 5 lat;

V. zasądził od oskarżonej na rzecz oskarżyciela D. C. kwotę 1045,50 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielowi posiłkowemu;

VI. zwolnił oskarżoną od obowiązku uiszczenia opłaty sądowej zaś wydatkami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku **apelację wniósł obrońca oskarżonej oraz oskarżyciel posiłkowy.**

Obrońca oskarżonej zaskarżył wyrok w całości zarzucając wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. polegającą na dokonaniu przez Sąd I instancji dowolnej i sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego, skutkującej przyjęciem, że zaistniał związek przyczynowy między zachowaniem oskarżonej a skutkiem powstania wypadku drogowego, w sytuacji gdy prawidłowa i całościowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a zwłaszcza pisemnej opinii biegłego sądowego z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego z dnia 22 sierpnia 2012 roku (str. 16 opinii) prowadzi do wniosku, że oskarżona J. M. nie miała możliwości uniknięcia wypadku drogowego nawet przy przyjęciu, iż poruszała się z prędkością administracyjnie dopuszczalną;

2. obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. polegającą na dowolnym ustaleniu przez Sąd I instancji, iż oskarżona w sposób znaczący przyczyniła się do zaistnienia przedmiotowego wypadku drogowego, podczas gdy biegły zarówno w wydanej przez siebie opinii pisemnej, jak i uzupełniającej opinii ustnej na rozprawie przed Sądem I instancji nie posługiwał się pojęciem „znaczącego” przyczynienia, a w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku brak jest rozważań Sądu I instancji odnośnie przyjęcia przez Sąd, iż przyczynienie oskarżonej było „znaczące”;

3. obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji dowolnej a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, polegającej na odmówieniu waloru wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonej w części dotyczącej prędkości z jaką poruszała się oskarżona kierując samochodem marki S. przy jednoczesnym uznaniu za w pełni wiarygodnych zeznań świadka D. C. w sytuacji:

- zaistnienia istotnej rozbieżności pomiędzy zeznaniami świadka D. C. złożonymi na etapie postępowania przygotowawczego /k. 96 akt/ a zeznaniami złożonymi przed Sądem I instancji /k. 207 akt/ dotyczącej momentu spostrzeżenia przez świadka samochodu marki S.(...), którym poruszała się oskarżona;

- zaistnienia wewnętrznej sprzeczności w zeznaniach złożonych przez świadka D. C. na rozprawie w dniu 17 czerwca 2013 r. odnośnie znajomości kierowcy pojazdu marki O. J. W., albowiem świadek D. C. wskazuje, że darzył zaufaniem osobę ww. kierującego, który spowodował przedmiotowy wypadek drogowy, by następnie zeznać, iż nie znał ww. osoby; -

- zaistnienia zasadniczej rozbieżności pomiędzy zeznaniami D. C. dotyczącymi prędkości, z jaką poruszał się samochód marki O. (...)(świadek zeznał, iż była to prędkość 20 - 30 km/h) a dokonanymi przez biegłego ustaleniami, że samochód marki O.(...), w przypadku niezatrzymania się przed znakiem STOP (co zostało ustalone w niniejszej sprawie) poruszał się z prędkością 48 km/h, a więc prawie dwukrotnie większą;

- spożycia przez świadka w dniu zdarzenia alkoholu, którego działanie mogło mieć wpływ na postrzeganie sytuacji i zapamiętywanie faktów, a co za tym idzie - na treść złożonych przez niego zeznań;

4. obrazę art. 5 § 2 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy z opinii biegłego sądowego z dziedziny techniki samochodowej i ruchu drogowego z dnia 22 sierpnia 2012 roku, w szczególności z argumentacji i obliczeń znajdujących się w pkt 8 opinii na stronie 16 dotyczących oceny zachowania uczestników wypadku oraz możliwości jego uniknięcia jednoznacznie wynika, iż biegły w swojej opinii przyjął jeszcze jeden wariant, w którym stwierdził, że gdyby oskarżona poruszała się z prędkością administracyjnie dopuszczalną tj. 50 km/h, to nawet podejmując hamowanie w momencie przejechania przez samochód O. przodem nadwozia prawej krawędzi jezdni, niezależnie od realizowanego przez kierowcę O. sposobu poruszania się po wjeździe na jezdnię, nie miałyby możliwości zatrzymania się przed torem ruchu samochodu O.(...)- w powyższej sytuacji Sąd I instancji nie uwzględnił dwóch wariantów przyjętych w opinii biegłego, powinien był dostrzec rozbieżności w tej sprawie, czego nie uczynił, wybierając wariant skrajnie niekorzystny dla oskarżonej;

5. obrazę przepisów postępowania która miała wpływ na treść wyroku tj. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez zaniechanie przez Sąd I instancji omówienia w uzasadnieniu wyroku faktu, iż biegły przyjął w swojej opinii dwa warianty, w tym jeden opisany w zarzucie w pkt 4, co uniemożliwia prześledzenie toku rozumowania Sądu 1 instancji i ustalenie, na podstawie których dowodów Sąd uznał, że oskarżona poruszała się z prędkością 116 km/h, a kierowca pojazdu marki O.(...)z prędkością 48 km/h, na podstawie których dowodów Sąd przypisał oskarżonej „znaczące” przyczynienie do powstania wypadku drogowego oraz dłaczego Sąd 1 instancji nie dostrzegł wariantu, z którego wynika, że oskarżona nie uniknęłaby wypadku, nawet gdyby poruszała się z prędkością administracyjnie dopuszczalną tj. 50 km/h;

6. obrazę art. 201 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k., poprzez oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z pisemnej opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych im. profesora Jana Sehna w Krakowie, pomimo że opinia sporządzona przez biegłego W. S. w niniejszej sprawie jest wewnętrznie sprzeczna, została sporządzona w części (pkt 1-4 opinii) przez ucznia biegłego W. A., nie jest opinią kategorię kategoryczną a probabilistyczną, ponadto biegły nie był na miejscu zdarzenia, a z zeznań świadka J. S. znajdujących się na k. 237 verte - 238 wynika, iż specyficzne uwarunkowanie terenu powoduje, że kierowcy poruszający się w sposób identyczny, w jaki poruszała się oskarżona, nie mają swobodnej widoczności na odcinku drogi znajdującym się bezpośrednio przed miejscem, w którym nastąpił wypadek;

7. obrazę art. 170§3 k.p.k. poprzez nierozpoznanie przez Sąd 1 instancji wniosku dowodowego złożonego na rozprawie w dniu 3 lipca 2013 r. w postaci przesłuchania w charakterze świadka A. K. w sytuacji, gdy ww. w dniu zdarzenia pracował razem ze świadkami D. C., S. O. (obaj zeznawali w sprawie) oraz kierującym pojazdem marki (...) J. W., spożywał wspólnie z nimi alkohol i mógł posiadać istotne informacje odnośnie zachowania ww. mężczyzn w dniu zdarzenia, a poprzez to umożliwić Sądowi 1 instancji zweryfikowanie wiarygodności zeznań składanych przez poszczególnych świadków, w sytuacji, gdy zgodnie z przepisami k.p.k. Sąd ma obowiązek podjęcia merytorycznej decyzji w zakresie składanych przez stronę wniosków dowodowych;

8. obrazę art. 170§3 k.p.k. poprzez zaniechanie wydania postanowienia w przedmiocie oddalenia wniosku dowodowego złożonego na rozprawie w dniu 3 lipca 2013 r. w postaci przesłuchania w charakterze świadków P. P. oraz A. B. - rzeczoznawców z firmy (...) na okoliczność zastrzeżeń obrony co do opinii biegłego, których biegły nie potrafił wyjaśnić /k. 237 akt/, w sytuacji, gdy zgodnie z przepisami k.p.k. Sąd ma obowiązek ustosunkowania się do wniosków dowodowych składanych przez strony postępowania, a w przypadku nieuwzględnienia wniosku dowodowego ma obowiązek oddalić go postanowieniem;

9. obrazę art. 170§3 k.p.k. poprzez zaniechanie wydania postanowienia w przedmiocie oddalenia wniosku dowodowego złożonego na rozprawie w dniu 9 lipca 2013 r. w postaci przesłuchania w charakterze świadka W. A. - ucznia biegłego, który sporządzał opinię w niniejszej sprawie w części dotyczącej pkt 1-4, na okoliczność sporządzenia przedmiotowej opinii, pod którą ww. się nie podpisał, a która w dużej mierze stanowiła podstawę przy ocenie winy oskarżonej i podstawę dokonywanych ustaleń faktycznych w sprawie w sytuacji, gdy zgodnie z przepisami k.p.k. Sąd w przypadku nieuwzględnienia wniosku dowodowego ma obowiązek oddalić go postanowieniem;

10. obrazę art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. (co doprowadziło do obrazy przepisów art. 5 § 1 k.p.k., art. 74 § 1 k.p.k. oraz art. 171 § 4 k.p.k. poprzez ich niezastosowanie) - poprzez naruszenie zasady obiektywizmu przez Sąd I instancji, które przejawiało się tym, że:

- po złożeniu uzupełniającej opinii ustnej na rozprawie w dniu 17 czerwca 2013 r. przez biegłego W. S., Sąd I instancji pomimo tego, iż opinia biegłego zawierała dwa warianty przedmiotowego zdarzenia oraz była opinią probabilistyczną a nie kategoriową, zadał oskarżonej pytanie, dlaczego nie widzi swojego przyczynienia /k. 205 akt/, podczas gdy zgodnie z treścią przepisu art. 74 § 1 k.p.k. oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść, natomiast zgodnie z treścią przepisu art. 171§4 k.p.k. nie wolno zadawać pytań sugerujących osobie przesłuchiwanej treść odpowiedzi;

- Sąd I instancji nakłaniał oskarżoną na rozprawie w dniu 17 czerwca 2013 roku do ewentualnej zmiany wyjaśnień oraz do wycofania wniosku o powołanie nowego biegłego po wysłuchaniu zeznań złożonych przez biegłego /k. 211 akt/, co pozwala przypuszczać, iż Sąd I instancji już na etapie pierwszej rozprawy, zanim jeszcze zapoznał się z całokształtem okoliczności ujawnionych w postępowaniu, które mają znaczenie dla rozstrzygnięcia, miał wyrobiony określony pogląd w sprawie,

11. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na błędnym przyjęciu, że:

- pomiędzy zachowaniem oskarżonej J. M. a powstałym skutkiem zaistniał związek przyczynowy, podczas gdy prawidłowa i całościowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że oskarżona nie miała możliwości uniknięcia wypadku drogowego nawet przy przyjęciu, iż poruszała się z prędkością administracyjnie dopuszczalną,

- ewentualne przyczynienie się oskarżonej do zaistnienia wypadku drogowego było znaczące, podczas gdy żaden z dowodów, którym Sąd I instancji dał wiarę nie wskazuje na to, że oskarżona swoim zachowaniem w sposób znaczący przyczyniła się do zaistnienia wypadku drogowego,

W związku z powyższymi zarzutami obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej J. M. od popełnienia zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Oskarżyciel posiłkowy zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść oskarżonej.

Oskarżyciel podniósł zarzut:

1. obrazy przepisów prawa materialnego tj.

- art. 53 §1 2 kk poprzez błędną wykładnię i wymierzenie oskarżonej kary z pominięciem przesłanek zawartych w w/ w przepisie,

- art. 69 §1 2 kk poprzez błędną wykładnię i warunkowe zawieszenie wymierzonej oskarżonej kary w sytuacji gdy wobec oskarżonej okazującej lekceważenie dla porządku prawnego nie zachodzi pozytywna prognoza kryminologiczna a jej zachowanie po popełnieniu przestępstwa, właściwości i warunki osobiste przemawiają za niecelowością stosowania środków probacyjnych,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzekania poprzez przyjęcie, że wobec oskarżonej istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna.

W związku z powyższymi zarzutami oskarżyciel posiłkowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie oskarżonej kary 6 lat pozbawienia wolności oraz środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 10 lat.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje obrońcy oskarżonej oraz oskarżyciela posiłkowego okazały się oczywiście bezzasadne.

Odnosząc się wpierrw do apelacji obrońcy oskarżonej, który skarży wyrok w całości, należy wskazać, że obrońca niezasadnie wywodzi, że sąd orzekający wskutek dokonania analizy zgromadzonego materiału dowodowego z naruszeniem reguł swobodnej oceny dowodów oraz dopuszczając się uchybień proceduralnych wypunktowanych w apelacji, poczynił błędne ustalenia faktyczne, a w konsekwencji niesłusznie uznał winę J. M. w zakresie przypisanego jej czynu.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone odpowiednio dokładnie i starannie. Sąd Rejonowy wszechstronnie wyjaśnił sprawę przywiązując szczególną dbałość o wyjaśnienie okoliczności zdarzenia za pomocą dowodów z opinii biegłego.

Zawarta w apelacji argumentacja sprowadza się do nieuzasadnionej polemiki z prawidłowymi ustaleniami sądu I instancji. Zasada się ona na innej niż przyjęta przez tenże sąd ocenie materiału dowodowego, lecz ocena forsowana w apelacji jest dowolna. Obrońca w sposób wybiórczy potraktował zgromadzony materiał dowodowy wskazując jedynie na te dowody, które miałyby potwierdzać zarzuty apelacji oraz kwestionując wnioski opinii biegłego z zakresu badań wypadków drogowych w sposób bardzo jednostronny i wybiórczy.

Tymczasem jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd Rejonowy na podstawie wyników przeprowadzonego w przedmiotowej sprawie bardzo dokładnego i skrupulatnego postępowania dowodowego wyprowadził słuszne wnioski co do zachowania oskarżonej decydujące o wyczerpaniu przez nią znamion przypisanego jej przestępstwa. Nie sposób dopatrzeć się przy tym wybiórczości w rozumowaniu sądu I instancji. Sam fakt zdyskwalifikowania części wyjaśnień oskarżonej, w których kwestionowała by jechała bezpośrednio przed wypadkiem z prędkością większą niż 70 km/h było wynikiem rzetelnej oceny twierdzeń oskarżonej i niezwykle drobiazgowej analizy – uwzględniającej zasady logiki i doświadczenia życiowego - pozostałego materiału dowodowego, w tym opinii biegłego z zakresu badań wypadków drogowych. Stanowisko swoje Sąd Rejonowy szczegółowo umotywował powołując się w treści pisemnych motywów wyroku na konkretne dowody uzasadniające jego twierdzenia i założenia.

Sąd I instancji poświęcił wiele uwagi ocenie przeprowadzonej w niniejszej sprawie opinii biegłego W. S. z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Dostrzegając potrzebę weryfikacji wniosków pisemnej opinii biegłego - z uwagi na liczne zastrzeżenia obrońców oskarżonej - sąd meriti dwukrotnie przesłuchał biegłego na rozprawie.

Należy się zgodzić z sądem I instancji, że opinia biegłego W. S. jest jasna, dokładna, wyczerpująca, pełna i nie rodzi wątpliwości co do trafności zawartych w niej wniosków. Ocena tej opinii dokonana przez Sąd Rejonowy jest oceną swobodną, dokonaną w myśl reguł zawartych w art. 7 kpk i jako taka nie może być zasadnie kwestionowana jedynie ze względu na niesatysfakcjonujące dla oskarżonej wyniki oceny. Sąd Rejonowy przedstawił wyczerpujące relacje ze swego rozumowania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Biegły W. S. – powołując się na swoją wiedzę, doświadczenie a także na materiał zebrany w sprawie - ustosunkował się do wszystkich zgłaszanych przez obrońców oskarżonej w toku postępowania wątpliwości, a będąc słuchany na rozprawie za każdym razem prezentował szczegółowy, rzeczowy i logiczny wywód, który doprowadził go do określonych wniosków. Jego oświadczenia z rozprawy w całości odpowiadały ustaleniom i wnioskom zawartym w opinii pisemnej. Podtrzymał on wówczas wnioski zaprezentowane w pisemnej opinii oraz wyjaśniał na bieżąco wątpliwości zgłaszane przez strony, odpowiadając na ich pytania.

W apelacji obrońca ponownie podejmuje próbę podważenia fachowości biegłego oraz rzetelność jego opinii, jednakże żaden z argumentów apelacji nie przekonuje by opinię biegłego należało odrzucić bądź aby w sprawie zachodziły warunki do powołania innego biegłego.

Obrońca po raz kolejny podnosi, że część opinii została sporządzona przez ucznia - W. A. (a nawet sugerował konieczność jego przesłuchania), jednakże nie można traktować tej okoliczności jako dyskwalifikującej opinię biegłego. Biegły nie ukrywał tego, że przy sporządzaniu opinii pomagał mu jego uczeń. Wymienił W. A. w części wstępnej opinii jako osobę uczestniczącą w badaniach. Fakt, że przy sporządzaniu opinii biegły korzystał z pomocy swojego współpracownika nie rodziła najmniejszych wątpliwości odnośnie tego kto jest autorem opinii. Mimo, że jakąś część pracy potrzebnej do wydania opinii nie wykonał osobiście biegły lecz osoba przez niego wyznaczona, nie oznacza to by biegły przy sporządzaniu opinii dopuścił się uchybień, które podważały jego fachowość i wiarygodność jego opinii. Biegły wyjaśniając, że W. A. nie mógł się podpisać pod opinią gdyż nie miał uprawnień biegłego podał, że nadzorował jego pracę i czuwał nad poprawnością podejmowanych przez niego czynności. Biegły wskazał, że odpowiada za całość opinii dlatego też nie można wątpić, że ustalenia i oceny zawarte w opinii (również te autorstwa W. A.) traktował jako własne. Nie ujawniła się przy tym potrzeba przesłuchania w charakterze świadka W. A., co wytyka obrońca w apelacji. Okoliczność na jaką świadek miał zostać słuchany tj. okoliczności sporządzenia opinii, zostały dostatecznie wyjaśnione, były one jasne i nie ma konieczności prowadzenia dalszego postępowania dowodowego w tym kierunku.

Obrońca niezasadnie podnosi też, że w oparciu o wnioski opinii biegłego W. S. sąd meriti dowolnie przyjął, że oskarżona bezpośrednio przed wypadkiem poruszała się z prędkością co najmniej 116 km/h. Zarzuty odnośnie tego ustalenia obrońcy podniosli już na etapie postępowania przed sądem I instancji. Biegły szczegółowo w opinii wskazał w oparciu o jaki materiał ustalił prędkość S. na poziomie 116 km/h, odnosząc się na rozprawie do zgłaszanych przez obrońców zastrzeżeń w tym zakresie. Biegły wskazał, że przy wyliczaniu prędkości samochodu oskarżonej nie brał pod uwagę źródeł osobowych lecz jedynie materiał rzeczowy w postaci śladów na drodze oraz śladów na obu samochodach.

Zdaniem skarżącego wątpliwości odnośnie poprawności wyliczenia biegłego tworzą wypunktowane w apelacji rozbieżności w zeznaniach D. C., jednakże sprzeczności dostrzeżone w apelacji wcale nie podważają poprawności wniosków opinii. Biegły wyliczył prędkość przy wykorzystaniu rzeczowego materiału dowodowego (ślady wypadku na drodze - punkt 3.1 opinii oraz ślady na samochodach O. i S. -punkt 3.2 i 3.3. opinii). Biegły uwzględnił nadto okoliczności takie jak: wytracanie energii kinetycznej przez samochody na skutek uderzenia pojazdów i przemieszczenie się samochodów z miejsca zderzenia do powypadkowego usytuowania, miejsce powypadkowe usytuowania pojazdów czy wreszcie powypadkowe usytuowanie ciał poszkodowanych w wypadku. Nieporozumieniem jest więc przeciwstawianie wyliczeniom biegłego spostrzeżeń świadka D. C. i twierdzenie, że zeznania tego świadka (który nie podawał żadnych precyzyjnych danych odnośnie ruchu i prędkości S.) podważają wiarygodność wyliczenia biegłego. Poza tym biegły wyraźnie na rozprawie zaznaczył, że do wyliczenia prędkości S. przyjął współczynniki najkorzystniejsze dla oskarżonej.

O wadliwości wniosków opinii biegłego W. S. nie świadczyła przy tym okoliczność, że biegły samodzielnie nie przeprowadził oględzin miejsca zdarzenia. Biegły czerpał dane do opinii z dokumentacji z oględzin miejsca zdarzenia, z dokumentacji fotograficznej miejsca zdarzenia oraz miał do dyspozycji protokoły oględzin samochodów jak też opinię S. D. dotyczącą ich stanu technicznego. Biegły W. S. nie sygnalizował aby dane zebrane w udostępnionych mu dokumentach były niepełne, niejasne czy niekompletne. Nie zgłaszał też aby dane te nie były wystarczające do wydania przez niego opinii. Powyższe czyniło zarzut skarżącego sugerującego, iż brak osobistego przeprowadzenia przez biegłego oględzin miejsca zdarzenia mogło mieć wpływ na wynik postępowania dowodowego nieuzasadnionymi.

Twierdzenia apelacji nie uzasadniają też zarzutu niedokładności postępowania dowodowego polegającego na zaniechaniu przeprowadzenia dowodu ze świadków - rzeczoznawców P. P. i A. B.. Nie ujawniła się żadna okoliczność wskazująca na potrzebę uzupełnienia i ponownej oceny rzeczowego materiału dowodowy w odniesieniu do deformacji uszkodzeń w samochodzie O. i S. Biegły W. S. nie sygnalizował by materiał dowodowy przekazany mu do badania był niewystarczający do ustosunkowania się do zagadnień wskazanych przez sąd meriti i wydania opinii. Nie ma przy tym najmniejszej wątpliwości, że biegły wydając opinię w sprawie uwzględnił charakter i lokalizację uszkodzeń obu pojazdów jak też wzajemne usytuowanie samochodów w momencie zderzenia, wykorzystując do tego celu dokumentację fotograficzną oraz opinię biegłego S. D.. Co ważne, biegły nie podnosił by materiał sprawy, na którym

pracował nie był wystarczający do określenia prędkości samochodu S. czy dokonania ustalenia przebiegu i przyczyn wypadku. Przeciwnie zatem sugestie skarżącego o potrzebie przesłuchania P. P. i A. B. okazały się chybione.

W oparciu o powyższą analizę, podzielić należy stanowisko Sądu Rejonowego co do kompletności i jasności opinii biegłego W. S.. W sprawie nie ujawniły się okoliczności przemawiające za koniecznością powoływania innego biegłego lub przeprowadzania dowodu z opinii Instytutu. Sąd meriti nie dopuścił się zatem naruszenia prawa procesowego pod postacią art. 201 kpk. Ocena opinii W. S. dokonana mieści się w granicach wyznaczonych treścią art. 7 kpk.

Za nietrafny uznać także należy zawarty w apelacji obrońcy zarzut obrazy art. 5 § 2 kpk w sytuacji, w której Sąd Rejonowy nie dostrzegł w materiale dowodowym wątpliwości, o których mowa w tym przepisie a jego stanowisko w tej materii jest przekonujące. Zasada wyrażona w art. 5 § 2 kpk staje się aktualna w chwili ustalenia, że w sprawie występują nie dające się usunąć wątpliwości (sądu, a nie strony procesowej!), co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Zawarte w apelacji zarzuty obrazy art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk są w istocie jedynie konsekwencją zarzutu związanego z wadliwą - zdaniem skarżącego - opinią biegłego i błędnym przyjęciem jej przez sąd meriti za zupełną i jasną, którego to zarzutu sąd odwoławczy nie podziela.

Nie można się wreszcie zgodzić ze skarżącym by zaniechaniem sądu meriti, które zaważyło na wyniku sprawy było nie przesłuchanie w charakterze świadka A. K. – pracownika D. C., który bezpośrednio przed zdarzeniem miał spożywać alkohol razem z S. O. i J. W.- kierującym O.. Według skarżącego, A. K. mógł posiadać istotne informacje odnośnie zachowania w/w mężczyzn w dniu zdarzenia, lecz zdaniem sądu odwoławczego okoliczność na jaką świadek miał zostać przesłuchany wcale nie dotyczyła przedmiotu sprawy, stąd nie zachodziła konieczność przesłuchania tego świadka. Nic nie wskazuje, że świadek A. K. posiadał jakiegokolwiek informacje przydatne dla ustalenia przebiegu i przyczyn zdarzenia. Okoliczność natomiast, że J. W. przed wypadkiem spożywał alkohol – co skarżący chciałby wykazać za pomocą zeznań A. K. - jest bezsporna zważywszy na jednoznaczne twierdzenia D. C. i S. O.. Dlatego przeprowadzanie kolejnych dowodów dla stwierdzenia tej okoliczności było zbędne i zmierzało do przedłużenia postępowania zwłaszcza.

Związek przyczynowo-skutkowy między zachowaniem oskarżonej, a wypadkiem (z zwłaszcza rozmiarem jego skutku) jest niewątpliwy, a skarżący kwestionując to ustalenie zupełnie pomija jednoznaczność wymowę zebranych w sprawie dowodów. Wszak wnioski opinii biegłego W. S., jak również rozsądna ocena przebiegu zdarzenia bez uciekania się do wiedzy fachowej biegłego a jedynie z wykorzystaniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, przekonują, że oskarżona istotnie przyczyniła się do wypadku. Mimo, że bezpośrednią przyczyną wypadku było niewłaściwe zachowanie kierującego O., który zbliżając się do skrzyżowania nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa oskarżonej poruszającej się drogą z pierwszeństwem przejazdu, to jednak zachowanie oskarżonej przyczyniło się do zderzenia samochodów bowiem jechała ona z prędkością znacznie przekraczającą prędkość administracyjnie dopuszczalną (jechała co najmniej 116km/h przy ograniczeniu 50 km/h) i nie zareagowała na nieuprawniony wjazd samochodu O. na pas ruchu, którym się poruszała.

Obrońca podważa ustalenia sądu meriti o winie oskarżonej powołując się na fakt, że gdyby oskarżona jechała z prędkością dozwoloną tj. 50 km/h to i tak nie uniknęłaby zderzenia skutkującego przedmiotowym wypadkiem, lecz wnioski opinii biegłego takiemu założeniu przeczą. Wprawdzie biegły przesądził, że gdyby oskarżona jechała z prędkością administracyjnie dopuszczalną (50 km/h), to podejmując hamowanie w momencie przejechania przez O. przodem nadwozia prawej krawędzi jezdni drogę T.- G., nie miałaby możliwości zatrzymania się przed torem ruchu samochodu O. (gdyż na całkowite zatrzymanie potrzebowałyby 26,3 metra podczas gdy samochód S. w chwili powstania stanu zagrożenia znajdował się przed miejscem wypadku w odległości 17,2- 17,8 m), lecz obrońca pomija, że wówczas oskarżona podejmując hamowanie zmniejszyłaby prędkość swojego samochodu na tyle, że zapewne umożliwiłoby to samochodowi O. przemieszczenie się poza tor ruchu jej pojazdu. Niezbędna droga hamowania S. poruszającego się z dozwoloną prędkością 50 km/h aby w tym czasie samochód O. przemieścił się poza tor ruchu hamującego samochodu wynosiła około 10,8-11,1 m. Biegły wskazał, że na skutek opóźnionego dojazdu samochodu S. do miejsca zderzenia, wjeżdżający samochód O. najpewniej zjechałby z toru ruchu S.. Jak biegły podał, analiza czasowo-przestrzenna przebiegu zdarzenia wskazuje, że gdyby przed wypadkiem oskarżona poruszała się z prędkością

dozwołoną 50 km/h, to niezależnie od sposobu w jakim samochód O. wjechał na skrzyżowanie (tj. czy samochód ten poruszał się z prędkością około 48 km/h lub też przyspieszał po wjeździe na jezdnię drogi T.- G.), oskarżona podejmując wówczas manewr hamowania uniknęłaby zderzenia z samochodem O..

W tym miejscu przyznać należy, że wnioski biegłego – aczkolwiek przekonywujące – mają charakter tylko hipotetyczny i opierają się na założeniu, że oskarżona nie tylko jechałaby z przepisową prędkością, ale także podjęła zwykłe manewry mające na celu uniknięcie kolizji w takiej sytuacji drogowej – czyli przede wszystkim manewr hamowania. Bezspornym jest natomiast (bo temu nie przeczy także oskarżona w swoich wyjaśnieniach!), że oskarżona nie hamowała. To zaniechanie jest trudne do zrozumienia, ale zapewne została zaskoczona niespodziewanym wjazdem samochodu z drogi podporządkowanej, a brak reakcji był być może implikowany jej bardzo małym doświadczeniem jako kierowcy. W związku z tym nie można wykluczyć, że oskarżona nawet jadąc z prędkością 50 km/h (czyli przestrzegając przepisów ruchu drogowego) również zostałaby zaskoczona wjazdem O. i także nie podjęłaby manewru hamowania. W takiej sytuacji trudno byłoby zakładać, że do kolizji w ogóle by nie doszło.

Wyjaśnić należy, że niezależnie jednak od tego czy przy spełnieniu szeregu warunków oskarżona byłaby w stanie uniknąć wypadku (chodzi bowiem nie tylko o poruszanie się przez nią z prędkością administracyjnie dopuszczalną ale i odpowiednio wczesne dostrzeżenie przez nią wjeżdżającego O. oraz podjęcie manewru hamowania), w okolicznościach sprawy przyczynienie się oskarżonej do wypadku stanowiącego przedmiot osądu w sprawie jest ewidentne, tak jak bezspornym jest, że bezpośrednią przyczyną zderzenia było nieprawidłowe zachowanie kierującego O., który prowadził samochód po spożyciu alkoholu i mimo znaku stop obligującego do zachowania szczególnej ostrożności, na skrzyżowaniu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu oskarżonej. Lecz zawinięcie oskarżonej jest również oczywiste. Jej wina polegała na tym, że naruszyła przepisy ruchu drogowego gdyż jechała z prędkością przeszło dwukrotnie przekraczającą prędkość administracyjnie dopuszczalną. To naruszenie przepisów miało charakter umyślny – co wynika jednoznacznie z wyjaśnień oskarżonej, która przyznała, że widziała znak ograniczający prędkość do 50 km/h i w związku z tym nawet ograniczyła ją do... „ok. 70 km/h”. Ta prędkość w świetle opinii biegłego nie jawi się wiarygodnie, ale trudno nie zauważyć, że nawet gdyby hipotetycznie założyć, że oskarżona rzeczywiście ograniczyła prędkość do 70 km/h, to i tak należałoby konkludować, że tym samym umyślnie przekroczyła dozwoloną prędkość aż o 40%. Wyjaśnienie oskarżonej, że widziała znak ograniczający prędkość uznać należy za szczere (i to przemawia na jej korzyść), ale warto też zauważyć, że nawet gdyby twierdziła, że tego znaku nie widziała, to i tak należałoby przyjąć, że umyślnie przekroczyła dopuszczalną prędkość, bowiem w żadnym razie nie mogła ona być wyższa od 90 km/h, zaś przy jeździe z prędkością o co najmniej o 26 km/h wyższą, nie sposób tego nie „odczuć” nawet nie patrząc na prędkościomierz.

Nadmierna prędkość oskarżonej prowadzi w szczególności do wniosku, że nawet jeśliby hipotetycznie przyjąć założenie skarżącego, że oskarżona także przy prędkości 50 km/h nie miała szans na uniknięcie zderzenia z O. (w świetle jej wyjaśnień, że nie zauważyła O. i pojawienie się tego samochodu na drodze było dla niej zaskoczeniem, a więc przy założeniu, że także jadąc z prędkością 50 km/h nie podjęłaby manewru hamowania), to jednak niewątpliwie w sytuacji kiedy oskarżona nie przekroczyłaby tak drastycznie prędkości i zderzyła się z O. przy prędkości 50 km/h, to skutki kolizji obu samochodów byłyby nieporównywalnie mniejsze. W tym właśnie tkwi wina oskarżonej. W oparciu bowiem o zasady doświadczenia życiowego (bez potrzeby dowodzenia tego za pomocą opinii biegłego) należy stwierdzić, że uderzenie samochodem S. w O. z prędkością 50 km/h nie spowodowałoby tak tragicznych skutków jakie spowodowało uderzenie samochodem jadącym z prędkością powyżej 100 km/h. Uderzenie z prędkością 50 km/h (prędkość z jaką poruszamy się w obszarze zabudowanym tj. m.in. w mieście) z pewnością nie spowoduje, że pasażerowie siedzący na tylnej kanapie wypadną przez szybę na odległość około kilkanaście metrów a samochód przesunie się o kilka metrów. W świetle wskazań doświadczenia życiowego (a także powszechnie znanych wskazań doświadczeń naukowych, prowadzonych w wielu krajach w celu ustalenia zależności między prędkością samochodu, a skutkami jego kolizji zwłaszcza z pieszym, i ustalenia możliwie bezpieczniejszej prędkości maksymalnej na terenie zabudowanym) wiadomym jest, że uderzenie samochodu z prędkością nie przekraczającą 50 km/h nawet pieszemu daje dużą szansę na przeżycie, podczas gdy przy prędkości o 10 km/h większej ta szansa radykalnie maleje. W świetle tych doświadczeń można wręcz zasadnie twierdzić, że nawet gdyby S. prowadzony przez oskarżoną uderzył w bok O.

(skądinąd również masywnego i „bezpiecznego” samochodu) z prędkością 50 km/h, to aczkolwiek doszłoby do kolizji drogowej, to najpewniej nie miałaby ona w ogóle znamion wypadku drogowego, bowiem żadna osoba nie odniosłaby obrażeń ciała przewidzianych chociażby w art. 177§1 kk.

Sąd meriti ocenił przyczynienie się oskarżonej jako znaczące a obrońca z tym się nie zgadza podnosząc, że brak jest podstaw do takiej oceny. Jednakże okoliczności sprawy uzasadniają stanowisko sądu I instancji. Biegły przesądza, że oskarżona przyczyniła się do zdarzenia, pozostawił ocenę stopnia przyczynienia się do uznania sądu a ten oceniając zachowanie oskarżonej - umyślne przekroczenie przez nią dopuszczalnej prędkości prawie dwuipółkrotnie – słusznie przypisał jej znaczące przyczynienie się do wypadku.

Z tych wszystkich względów brak jest podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonej. W konsekwencji bowiem dokonania przez sąd meriti poprawnej oceny dowodów oraz trafnych ustaleń faktycznych, wyczerpanie przez oskarżoną znamion przypisanego jej przestępstwa określonego w art. 177 § 2 kk nie budzi najmniejszych wątpliwości.

Jeśli chodzi o orzeczenie o karze to należało się zgodzić z Sądem Rejonowym, iż wymierzona oskarżonej kara ukształtowana na poziomie 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat tytułem próby jest karą adekwatną do stopnia winy oskarżonej oraz do okoliczności zdarzenia. Sąd Rejonowy w należyty sposób uwzględnił występujące w sprawie okoliczności obciążające jak chociażby tragiczne następstwa wypadku oraz umyślne naruszenie przez oskarżoną przepisów ruchu drogowego. Jako okoliczność łagodzącą sąd meriti słusznie poczytał dotychczasową niekaralność oskarżonej oraz jej niedoświadczenie za kierownicą (tłumaczące skądinąd karygodny brak właściwej reakcji na zaistniałą sytuację kolizyjną na drodze). Nadto decydując o wysokości kary uwzględnił niewątpliwie to, że jej wina wynikała z li tylko z przyczynienia się do wypadku.

Oskarżyciel posiłkowy nie ma racji twierdząc, że wymierzona oskarżonej kara jest zbyt łagodna i należało ją zaostrzyć do poziomu 6 lat pozbawienia wolności zaś zakaz prowadzenia pojazdów orzec na lat 10.

Sąd Rejonowy wymierzając oskarżonej karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 5-letni okres próby oraz zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na 5 lat, w należyty sposób uwzględnił występujące w sprawie okoliczności obciążające i łagodzące. Mając baczenie na dyrektywy określone w art. 53 kk dostosował karę do potrzeb realizacji celów kary.

Faktem jest że skutki zdarzenia są wyjątkowo tragiczne gdyż śmierć poniosły trzy osoby – żona i synowie oskarżyciela. Bezsporne też jest, że oskarżona jest kierowcą młodym i niedoświadczonym w prowadzeniu pojazdów. Rację ma też skarżący podnosząc, że oskarżona w czasie zdarzenia jechała z prędkością przekraczającą przeszło dwukrotnie prędkość w tamtym miejscu dozwoloną umyślnie łamiąc także bezwzględny zakaz przekraczania 90 km/h. Rzecz jednak w tym, że skarżący domagając się wymierzenia oskarżonej kary 6 lat pozbawienia wolności bagatelizuje zupełnie fakt, że oskarżona nie była sprawcą wypadku a jedynie przyczyniła się do niego. Stopień winy oskarżonej jest więc nieporównywalnie niższy niż wynikający z przekonania oskarżyciela posiłkowego. Oskarżona znacznie przekroczyła dopuszczalną prędkość, jednakże nie zmienia to tego, że do zderzenia pojazdów doszło na skutek tego, że kierujący O. wjechał na skrzyżowanie nie ustępując oskarżonej pierwszeństwa przejazdu, a oskarżona – najpewniej z racji swojego małego doświadczenia za kierownicą - została zaskoczona tą sytuacją.

Kara w kształcie orzeczonym przez sąd meriti daje wyraz temu, że oskarżona jedynie przyczyniła się do wypadku a jej wina polegała na tym, że umyślnie naruszyła zakaz poruszania się z maksymalną prędkością 50 km/h. Okoliczności zdarzenia przekonują, że oskarżona nie zasługuje na surowsze potraktowanie gdyż stopień jej zawinienia nie jest wysoki, aczkolwiek stopień społecznej szkodliwości jej czynu wręcz trudno przecenić. Ale to kierowca O. ponosi zasadniczą winę za ten tragiczny skutek i to on zasługuje na karę co najmniej w wymiarze proponowanym przez oskarżyciela, a nie oskarżona.

Nie sposób też kwestionować zasadności wymierzenia oskarżonej kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Stopień winy oskarżonej jak i jej dotychczasowa nienaganna postawa a także właściwości i warunki osobiste przekonują, że zasługuje ona na warunkowe zawieszenie kary. Przeciwnie twierdzenia apelacji oskarżyciela

posiłkowego są polemiczne. Zdaniem skarżącego kara z warunkowym zawieszeniem nie spełni celu wychowawczego i prewencyjnego, lecz w przypadku oskarżonej, dla której jest to pierwszy konflikt z prawem a popełniony przez nią czyn ma charakter nieumyślny (mimo umyślnego naruszenia przepisów ruchu drogowego), takie stanowisko wydaje się przedwczesne. Poza tym niewątpliwie cele wychowawcze wobec oskarżonej spełni obowiązek uiszczenia kary grzywny a także zakaz prowadzenia pojazdów przez okres 5 lat. Zakaz ten nie orzeczony jest na zbyt krótki okres i daje wyraz temu, że oskarżona nie jest bezpośrednim sprawcą wypadku, a jedynie przyczyniła się do niego; wymiar tego zakazu uwzględnia stopień naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez oskarżoną i jego umyślny charakter. Dłuższy czasokres zakazu przekraczałby jednak stopień winy oskarżonej.

Wzgląd na powyższe oraz z uwagi na fakt, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia mogące stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze będące podstawą do uchylenia lub zmiany wyroku z urzędu, Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy uznając apelacje obrońcy oskarżonej i oskarżyciela posiłkowego za oczywiście bezzasadne.

O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 634 kpk w zw. z art. 624 § 1 kpk zwalniając oskarżoną z obowiązku ich uiszczenia, zaś wydatkami postępowania odwoławczego obciążono Skarb Państwa, albowiem przemawiała za tym jej sytuacja osobista i majątkowa.